Nr. 12. Mikołów, dnia 24. marca 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Przed zebraniem się Sejmu.

Co przyniesie nam jego pierwsza sesja.

Sejm, który był dotąd ogniskiem naszego życia politycznego, terenem, na którym ścierały się poglądy i zapatrywania, słowem był polem bitwy politycznej — dzięki dojściu do władzy marsz. Piłsudskiego poza parlamentem, stracił na znaczeniu.

Ostatnie wybory, do których stanął i rząd, zdobywając pokaźną liczbę 130 posłów, zmieniły sytuację na terenie parlamentu dość radykalnie. Chcąc nie chcąc, grupa rządowa musi wejść na teren sejmowy, a temsamem przywrócić mu dawne znaczenie.

Równocześnie wchodzą na teren sejmu i inne grupy polityczne, bądź to wzmocnione, bądź to uszczuplone.

Jak ułożą się stosunki w przyszłym sejmie, jakie polityczne stanowisko zajmą poszczególne grupy, wśród których w okresie dwuletniego zamilknięcia parlamentaryzmu zajść mogły poważne zmiany, jaką politykę poprowadzi grupa rządowa — oto pytania, które cisną się dziś na usta wszystkim.

A odpowiedzieć na nie — to rzecz niełatwa, skoro na każdym kroku natrafiamy na zagadki.

Nowy Sejm nie jest bowiem w możności wytworzyć większość wyznającą jeden konkretny program, obejmujący najważniejsze zagadnienia państwowe, społeczne i gospodarcze. Większość taka wobec rozproszkowania stronnictw nie może się utworzyć, a tem samem rząd nie będzie mógł liczyć na stałe oparcie się w swych pracach o większość Izby. Rząd będzie mógł liczyć na swój własny klub, oraz na poparcie przez lewą albo prawą stronę nowej izby; a zależeć to będzie od tego jaką politykę będzie prowadzić w kraju i na terenie parlamentu.

Dziś trudno przewidzieć zamiary rządu. Również i trudno obliczyć co może zrobić Sejm, na co zdecyduje się jego większość.

Obecnie słyszymy tylko pogłoski i kombinacje co do wyboru marszałka Sejmu. Na stanowisko to bardzo ważne i odpowiedzialne wysuwane są najrozmaitsze kandydatury, mające mniejsze, lub większe szanse przejścia. Ostatnio w kwestji tej zabrał głos marszałek Piłsudski — wysuwając kandydaturę obecnego wicepremjera Bartla na to stanowisko. Kandydatura ta wywołała w prasie gorącą dyskusję. Część prasy reprezentującej lewicę jak P. P. S. i Wyzwolenie wypowiedziała się przeciwko tej propozycji, reszta zachowuje dotąd rezerwę. Kwestja musi być załatwioną na pierwszym posiedzeniu Izby, to też nie długo dowiemy się kto został marszałkiem.

Inicjatywa pracy nowego parlamentu będzie leżeć przedewszystkiem na najsilniejszej jego grupie na klubie poselskim wybranym z listy nr. 1, oraz na rządzie. Rząd jednak dotąd nie zdradził przed nikim swych planów i zamiarów na przyszłość, zwąc się rządem „milczków“. Klub zaś poselski wybrany z listy nr. 1 nie wydał jeszcze swego programu i nie ogłosił swych projektów prac na terenie Sejmu.

W jakim kierunku pójdą prace i zamierzenia wspomnianej grupy — trudno przypuścić. Najsilniejszy obóz nowego Sejmu popierający rząd marsz. Piłsudskiego składa się z bardzo różnych elementów, o najsprzeczniejszych projektach i zamiarach. Są tam przedstawiciele wielkiego przemysłu i ziemiaństwa o poglądach konserwatywnych i prawie monarchistycznych, są i reprezentanci lewicy usposobieni bardzo radykalnie i często wrogo do zamierzeń i planów swych kolegów klubowych z prawicy. Trudno więc ustalić będzie im jednolity plan działania.

W każdym razie autorytet marsz. Piłsudskiego nie dopuści do rozbicia się tej grupy na szereg odłamów. Sądząc zaś po głosach jakie doszły do prasy, klub ten będzie zajmował w sejmie stanowisko prawicowe zarówno w projektach ustrojowych państwa, jak i zamierzeniach socjalnych.

W związku z tym socjaliści, którzy powiększyli w obecnym Sejmie swój stan posiadania, jak i Wyzwolenie — zapowiadają w swej prasie opozycję wobec rządu i wystawienie na marszałka własnej kandydatury. Czy jednak tak się stanie, czy nie ustąpią wobec zamiarów marsz. Piłsudskiego, dla którego część tych stronnictw żywi sympatję — zobaczymy w najbliższej przyszłości.

Jak zachowają się w Sejmie stronnictwa Chrześc. Demokracji, Piasta i Zw. Lud. Narod., tego dotąd również nie wiadomo. Wobec milczenia rządu i nie odkrycia swych zamiarów — stronnictwa te ustosunkują się przypuszczalnie po ujawnieniu przez rząd swych zamiarów.

Również i mniejszości narodowe nie wypowiedziały się jak będą działać w nowym Sejmie. To też zagadka nowego Sejmu będzie rozwiązana z chwilą rozpoczęcia jego prac. Musimy więc do tego momentu cierpliwie czekać, a dowiemy się jakimi kolejami potoczy się los naszego państwa.

Skandaliczna decyzja p. Calondra

Zabronił on śpiewania „ROTY“ w szkołach.

Na Śląsku zaszedł fakt, który wywoła oburzenie w całej Polsce, demaskując zarazem jaskrawo rolę pewnych czynników międzynarodowych, którym konwencja polsko-niemiecka w sprawie Górnego Śląska powierzyła opiekę nad mniejszościami polskiemi i niemieckiemi na terenie całego Śląska. Mianowicie prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska, Szwajcar, p. Calonder, wydał w dniu 25. lutego 1928 r. orzeczenie, w którem powiada, że „nie da się pogodzić z konwencją genewską“, aby Rotę „śpiewano w szkołach polskiego Górnego Śląska“.

Orzeczenie to ukazało się na skutek skargi „Volksbundu“ przeciw postępowaniu kierownika szkoły Madeja wobec ucznia Maletzkiego i nakazaniu przez niego odśpiewania szkole „Roty“. Faktu niego odśpiewania w szkole „Roty“. Fakty te zaszły dn. 21. listopada 1925 r. stości ku czci Bolesława Chrobrego. Nauczyciel Madej wygłosił patrjotyczne przemówienie, musiał jednak skarcić za niestosowne zachowanie się niemieckiego ucznia, Maletzkiego, poczem zaintonował przyjęty w całej Polsce hymn „Rotę“.

Prezydent Calonder odrzucił coprawda skargę, jeśli chodzi o naganę, udzieloną Maletzkiemu, lecz w sprawie Roty przychylił się całkowicie do stanowiska „Volksbundu“, twierdząc, że nie da się „pogodzić z duchem konwencji genewskiej, jeżeli w szkołach Górnego Śląska zarządza się lub toleruje śpiewanie pieśni, wyrażającej uczucie zemsty, nienawiści lub pogardy dla narodowości jednej z obu części ludności“. Zdaniem p. Calondera, taką nienawiść i pogardę wyraża „Rota“.

Orzeczenie p. Calondera jest wprost niesłychane, zarówno pod względem rzeczowym, jak i formalnym. Zwrotki „Roty“, nawołujące do czujności wobec Niemiec i obrony polskich ideałów narodowych mają znaczenie i wartość przedewszystkiem na zagrożonym Górnym Śląsku. Nie dziwimy się, że „Volksbund“ pragnie przeciwdziałać rozwojowi uczuć narodowych wśród polskiej ludności na Śląsku, lecz na jakiej zasadzie p. Calonder wydaje nakazy, obrażające patrjotyczne uczucia wolnego narodu polskiego, który tego rodzaju nakazów nie słuchał gdy wychodziły od władz zaborczych.

Wiadomo było, że p. Calonder pozostaje w jak najserdeczniejszych stosunkach z kierownikami „Volksbundu“, że komisja mieszana, przybrała charakter czysto niemiecki, że sam p. Calonder posługuje się tylko językiem niemieckim i nie przestrzega przepisów konwencji genewskiej o równorzędności języków polskiego i niemieckiego w urzędowaniu komisji, jednak tak jaskrawego zagalopowania się na rzecz „Volksbundu“, jeszcze dotychczas nie było. P. Calonder nie uświadamia sobie widocznie jeszcze, że Polska jest niepodległa, a że on władzą zaborczą nie jest.

Z p. Calondrem winno się stanowczo skończyć! Rząd polski niewątpliwie skorzysta z ostatniego faktu tu przytoczonego, aby domagać się od Ligi Narodów odwołania swego germanofilskiego reprezentanta. Panu Calondrowi sądzimy nie pomogą już jego podróże do Berlina, ani pomoc jego niemieckich przyjaciół i popleczników.

Pan Calonder swojem orzeczeniem w sprawie „Roty“ stracił ostateczne zaufanie ludności polskiej na Śląsku oraz całego narodu polskiego, który przestał widzieć w komisji mieszanej bezstronny organ Ligi Narodów. Ninien więc Śląsk opuścić stanowczo!

Aparaty radjowe.

Jakie są ich rodzaje.

Aby korzystać z tego olbrzymiego zasobu wiedzy wszelakiej i całego szeregu miłych rozrywek jakie drogą niewidzialnych fal radjowych przesyłają do najbardziej oddalonych zakątków kraju naszego, polskie stacje radjowe, trzeba mieć specjalny aparat radjowy. Zasadniczo wybór aparatu zależy od odległości, jaka dzieli chcącego założyć u siebie aparat od najbliższej stacji nadawczej.

Aparaty radjowe dzielą się na tanie t. zw. kryształkowe lub detektorowe, i na droższe i nawet bardzo drogie lampowe. Różnica w działaniu aparatu kryształkowego i lampowego polega na tem, że przez aparat kryształkowy słuchać możemy audycji każdej stacji tylko w pewnej określonej od niej odległości, zależnie od siły z jaką stacja ta wysyła fale radjowe; przez aparat lampowy odbierać można te same stacje nadawcze z odległości daleko większej przytem im aparat posiada więcej lamp, tem więcej stacji nawet zagranicznych można w danej okolicy przez niego odbierać i odbiór będzie silniejszy.

Dotychczas w Polsce mamy pięć stacji radjowych nadawczych: w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie i Krakowie; siła tych stacji jest różna, więc i przez aparaty kryształkowe stacje te słychać z różnych odległości. Najdalsza odległość, z jakiej odbierać można przez kryształ stację Warszawską wynosi 100 klm., Katowicką 120 klm., Krakowską 30 klm., Wileńską 30 klm., Poznańską 50 klm.; jest to tak zwany zaciąg detektorowy tych stacji. Osoby więc za mieszkałe w odległościach nie przewyższających wyżej podanych od stacji nadawczych, mogą posługiwać się aparatami kryształkowemi, dającemi bardzo czysty odbiór, a główna zaleta ich, to taniość i prosta konstrukcja, pozwalająca każdemu nawet nie mającemu pojęcia o radjo, wykonać własnemi siłami taki aparat według nabytego wzoru t. zw. szematu. Ceny aparatów detektorowych za cały komplet wahają się od 50 zł.

Jeszcze jedną zaletę posiada aparat kryształkowy — przez działanie jego nic się nie zużywa, żadnych dodatkowych kosztów na zamianę zużytych części itp. posiadacz jego nie ponosi. Ze względu na taniość, tak prostą budowę, że dziecko nawet może go nastawiać i na trwałość tego aparatu, znaleźć się on powinien w każdym domu, w każdej rodzinie zamieszkałej w takiej odległości od stacji nadawczej, w której odbiór na kryształ będzie możliwy.

Aparaty lampowe są droższe i budowa ich nie jest tak prosta. Cena ich waha się od 200 zł. do 700 zł. i wyżej, zaleśnie od ilości lamp, jaką posiadają bo mogą być 1-, 2-, 3-, 4-, 5-cio i więcej lampowe. Aparaty lampowe wymagają umiejętnej obsługi, a posiadanie aparatu takiego połączone jest z niewielkiemi, lecz stale powtarzającemi się wydatkami; trzeba je bowiem zasilać stale prądem elektrycznym, który czerpiemy z przyrządów zwanych akumulatorami i baterją, otóż ładowanie akumulatora nową ilością elektryczności oraz zamiana zużywających się baterji pociąga za sobą pewne wydatki.

Ale też korzyści z aparatu lampowego mogą być daleko większe niż z kryształkowego; słychać przez aparat lampowy daleko silniej, i w jednej chwili przez pokręcenie rączki przy aparacie, przerzucić się można od jednej stacji do drugiej, z Polski do Niemiec, Wiednia itd. Silne aparaty lampowe odbierają nawet wszystkie stacje nie tylko Polski ale i zagraniczne. Wybór odpowiedniego aparatu nie będzie trudny, skoro chcący go nabyć mieszka w obrębie zasięgu detektorowego jednej ze stacyj, wystarczy tu aparat kryształkowy, w odległościach dalszych posługiwać się należy aparatami lampowemi. Nabywać aparaty należy tylko w firmach pierwszorzędnych, ma się wtedy pewność, że kupiony aparat będzie dobrze działał. Chcąc przyjść radjo-amatorom z pomocą, Wydział Propagandy Polskiego Radja ul. Niecała 2-Warszawa, udziela bezpłatnie drogą listową porad w zakresie spraw radjowych.

Wiadomości polityczne.

(—) Pogłoski o zmianach na wyższych stanowiskach.

W Warszawie krążą pogłoski, że natychmiast po zwołaniu Izby nastąpią poważne przesunięcia w administracji państwowej. Między innymi, według tych pogłosek, dotychczasowy wojewoda pomorski Młodzianowski miałby objąć województwo wołyńskie, wojewoda warszawski Twardo objąłby województwo pomorskie, wojewoda wileński Raczkiewicz — Poznań, a dwaj ministrowie, o których dymisji krążą pogłoski, t. j. pp. Meysztowicz i Romocki objęliby pierwszy Wilno, drugi Warszawę. Są to pogłoski, faktem jest jednak ustąpienie wojewody poznańskiego Bnińskiego z zajmowanego stanowiska.

(—) Przed rokowaniami z Litwą.

Rząd litewski zgodził się na propozycję polską odbycia konferencji litewsko-polskiej dnia 30. b. m. w Królewcu. Na czele delegacji polskiej stanie min. Zaleski, litewskiej Waldemaras. Wyjazd delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich nastąpi dnia 28. b. m. W skład delegacji wejdą oprócz min. spraw zagr. Zaleskiego: naczelnik wydziału traktatów międzynarodowych p. Tarnowski, naczelnik wydz. wschodniego p. Hołówko oraz radca Szumlakowski, kierownik sekreterjatu ministra; ponadto w skład delegacji wejdzie jeszcze 7 ekspertów. Podczas konferencji polsko-litewskiej mają być omówione również sprawy natury gospodarczej, przedewszystkiem kwestja uregulowania stosunków handlowych polsko-litewskich oraz spławu na Niemnie.

(—) Wykańczanie gmachu Sejmu.

Wykańczanie nowej sali sejmowej szybko dobiega końca. Od poniedziałku ustawiane są ławy poselskie z dębowego drzewa. Ławy ustawiane są w dziesięć rzędów w półkole, dokoła stołu marszałkowskiego i trybuny dla mówcy. Trybuna mówcy będzie ozdobiona herbami wszystkich województw Rzeczypospolitej, rzeźbionemi w drzewie.

(—) Kongres pokojowy w Warszawie.

W dniach od 25 do 29 b. m. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres pokojowy, 26. z rzędu. Tematem obrad będzie m. in. sprawa rozbrojenia, porozumienia ekonomicznego narodów oraz zagadnienie aktualne, jak sytuacja w Chinach, kwestja paneuropejska itp. Na konferencję ma przybyć około 200 uczestników z wszystkich krajów Europy. Po zamknięciu obrad odbędzie się wycieczka delegatów do Krakowa, Lwowa i Zakopanego.

(—) Dymisja Gen. Sikorskiego.

We wtorek 21. b. m. b. premjer i b. minister Spraw Wojskowych, a ostatnio dowódca O. K. Lwów, gen. dyw. Władysław Sikorski, decyzją miarodajnych czynników został przeniesiony w stan nieczynny do dyspozycji p. ministra Spraw Wojskowych. Według wiarogodnych pogłosek za najpoważniejszego kandydata na następcę gen. Sikorskiego uchodzi gen. Popowicz, dowódca I. dywizji piechoty.

(—) Król Afganistanu przyjedzie.

Dowiadujemy się, że przyjazd króla Afganistanu Amanullaha I. i jego żony Suriji do Warszawy nastąpi stanowczo około 20. kwietnia.

(—) Złoto dla Banku Polskiego.

Jak informuje wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, Bank Polski czynić będzie w dalszym ciągu zakupy złota celem pokrycia banknotów, będących w obiegu. W najbliższej przyszłości Bank Polski zakupi złota wartości 10 milj. zł. Tym razem kruszec zostanie zakupiony nie, jak dotychczas w Anglji, lecz w Stanach Zjednoczonych.

Ks. Biskupi polscy w Rzymie.

W roku bieżącym obowiązuje biskupów polskich podróż do Rzymu, do grobów św. Apostołów, aby osobiście zaznaczyć swoją łączność ze Stolicą Apostolską i opowiedzieć Ojcu św. o stanie diecezji. Sprawozdanie na piśmie składa się według kwestjonarjusza, który w dniu 4. listopada 1828 r. wydała św. Kongregacja Konsystorska, a który w stu główniejszych pytaniach obejmuje całokształt spraw kościelnych, a mianowicie dzieje diecezji i katedry, majątek kościelny, urządzenia i zakłady, wiarę i kult Boży, obowiązki biskupie, kurję, seminarjum, kler, kapitułę, dziekanów, proboszczów, zakony, wiernych i wszystko to, co się wiąże z Kościołem. Zwykle Kongregacja rzeczona po pewnym czasie i po zbadaniu sprawozdania nadsyła biskupowi swoje uwagi i wskazówki.

Ten właśnie obowiązek pragnie Episkopat Polski wykonać w tym roku. Obecnie bawią w Rzymie księża biskupi Nowak, Wałęga i Lisiecki. Pod koniec marca b. r. uda się ad limina Apostolorum J. E. ks. biskup Fulman z Lublina.

Mowa pos. Baczewskiego w Sejmie pruskim.

W sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty wygłosił przemówienie poseł mniejszości polskiej w Niemczech Baczewski, który nawiązując do kampanji prasy niemieckiej w sprawie „ucisku" mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do mowy Mussoliniego, która wywołała tak wielkie oburzenie w prasie i opinji publicznej w Niemczech oświadczył, że ludność polska, i inne mniejszości narodowe w Niemczech bynajmniej nie są przez Niemcy traktowane inaczej, niż rzekomo ma być traktowana mniejszość niemiecka w Tyrolu.

Prasa niemiecka i opinja publiczna Niemiec — oświadczył poseł — nie ma żadnego moralnego prawa oburzać się na rzekomy ucisk Niemców w Tyrolu, skoro Niemcy traktują u siebie mniejszości narodowe w ten sam sposób.

Mówca przypomniał **politykę Prus wobec Polaków** przed wojną, przytaczając **ustawę wywłaszczeniową**, sprawy szkolne, i t. zw. **ustawę kagańcową** zabraniającą używania języka polskiego na zebraniach i oświadczył, że **taka sama polityka wynaradawiania i ucisku prowadzona jest w dalszym ciągu** w zmienionej tylko formie zewnętrznej.

Na 150 000 dzieci polskich w Niemczech zaledwie 2000 uczy się religji po polsku. Jeżeli prasa niemiecka nazywa słowa Mussoliniego brutalnemi, to metody pruskie stosowane do mniejszości narodowej w Niemczech, są jeszcze brutalniejsze.

W trakcie tego przemówienia wiceprzewodniczący sejmu pos. Kries chciał pos. Baczewskiemu odebrać głos, większość jednak izby sprzeciwiła się temu. Pos. Kries ustąpił wobec tego z przewodnictwa.

Z Województwa Śląskiego.

+ Prezydent m. Katowic ustępuje.

Prezydent miasta Katowic dr. Alfons Górnik w najbliższych dniach podaje się do dymisji ze względu na lichy stan zdrowia. P. dr. Górnik był przez sześć lat prezydentem Katowic. Wszelkie pogłoski, jakoby p. dr. Górnik podał się na emeryturę ze względów politycznych są w zupełności nieprawdziwe. Jedynym powodem jego usunięcia się z prezydentury jest choroba.

+ Odnowienie b. wieży Bismarcka.

Staraniem Wydziału Powiatowego w Katowicach wszczęte zostaną prace nad odnowieniem dawnej wieży Bismarka w t. zw. „Trójkącie trzech cesarzy“ w Słupnej koło Mysłowic. Na miejscu, w którym dawniej widniał czarny orzeł pruski umieszczona będzie płaskorzeźba artysty rzeźb. Chorembalskiego, przedstawiająca popiersie Tadeusza Kościuszki. Uroczyste odsłonięcie tej płaskorzeźby odbędzie się w dniu 3. maja b. r.

+ Zapomogi dla inwalidów woj.

Dowiadujemy się, iż Śląski Urząd Wojewódzki przyznał ciężko uszkodzonym inwalidom wojennym jednorazową zapomogę w wysokości 28 złotych, które to zapomogi wypłacone zostaną przez powołane urzędy. Pozatem inwalidzi wojenni, którzy posiadają koncesje mogą na uruchomienie wzgl. powiększenie swego przedsiębiorstwa uzyskać pożyczkę. Reflektanci mają w tym celu wnieść umotywowane podania do przynależnego Starostwa, — gdzie też udzielane będą wszelkie informacje. (Udzielają je oddziały opieki nad inwalidami).

+ Rozruchy na Śląsku niem.

W bieżącym tygodniu miały miejsce krwawe rozruchy na Śląsku niemieckim w czasie licytacji urządzonej przez władze podatkowe. Policja musiała wystawić przeciw 1000 zgromadzonym rolnikom karabin maszynowy. Dzięki interwencji przywódców Landbundu udało się zapobiec przelewowi krwi.

+ Kredyty budowlane.

W celu umożliwienia dzielnicy śląskiej korzystanie z kredytów budowlanych w Banku Gospodarstwa Krajowego, został obecnie przy oddziale katowickim uruchomiony dział kredytów budowlanych. Bank będzie udzielał kredytów na budowę domów murowanych w miastach powiatowych oraz miejscowościach, w których na mocy uchwały rady nadzorczej, bank może udzielać pożyczek długoterminowych w listach zastawnych. Warunki pożyczki będą takie same, jak na całym terenie państwa. Po informacje należy się zwracać wprost do Banku Gospodarstwa Krajowego.

+ Węgiel śląski dla Norwegji.

Norweskie koleje państwowe zakupiły ostatnio drogą przetargu 25 tys. ton węgla górnośląskiego, który jest o 6 pensów na tonie tańszy od węgla z New Castle, który kosztuje 14 sz. 3. d. Prócz tego zakontraktowano w Polsce 54 tys. ton węgla kamiennego.

+ O ile podrożeje węgiel?

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów będzie rozważana sprawa podwyżki cen węgla. Rząd, o ile nam wiadomo, gotów jest zgodzić się najwyżej na 10 proc. podwyżkę. Przemysłowcy żądają podwyżki 20-procentowej, która jednak nie zostanie przyznana.

Kto może posiadać broń palną?

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej, małokalibrowej, używanej do celów sportowych, jak również amunicji, były wydawane bez trudności, o ile starający się o broń dają dostateczną rękojmię, że nie użyją jej do celów niedo-

BARABASZ.

(Dokończenie).

— Tak jak ty, nie postępował ze mną nikt dotąd jeszcze. Coś nowego, dotąd nieznanego napełnia moją pierś i głowę... coś, czego nazwać nie umiem... Masz pieniądze, weź je... nie chcę ich teraz — to ja rzeczywiście zabiłem tego kupca.

Gospodarz domu, słysząc te słowa, odsunął rękę Barabasza z pieniędzmi i zapłakał.

Ten schwycił się rozpaczliwie za głowę, wołając:

— Nieszczęsny, co ja zrobiłem! Zabiłem twego krewnego! Teraz mnie wydasz niechybnie!

Ale gospodarz odpowiedział:

— Nie bój się. Zabity ów nie był moim krewnym, ani nawet znajomym. Nie widziałem go nigdy.

— Więc dlaczegoż płaczesz nad zabiciem obcego ci człowieka?

— Każdy człowiek jest mi bratem — odparł gospodarz domu.

— I ja?... — spytał zdumiony Barabasz — wszak powiedziałeś „Każdy“.

— I ty — brzmiała odpowiedź.

— I ty — płakałbyś, skoroby mnie zabito?

— Płakałbym.

— Jaki z ciebie inny człowiek — rzekł Barabasz, i umilkli obaj.

Już za wrotami miasta, w polu rzekł Barabasz:

— Gdyby mnie jednak znaleziono z tobą razem — nie uszedłbyś i ty kary.

Dziwny człowiek wzruszył ramionami.

Niedługo się rozstali. Wkrótce potem Barabasz, ukrywszy się za kamieniami, oczekiwał nadchodzącego podróżnego; już zamierzył się w niego kamieniem, gdy nagle przyszła mu myśl do głowy:

— Znajdą trupa i ten dziwny człowiek, który mieszka w mieście, dowie się, że to ja zrobiłem. Będzie płakał i powie:

— Dobry Barabasz, ja go ukryłem w niebezpieczeństwie, a on zabija moich braci.

I Barabasz nie rzucił kamieniem, ukrył się lepiej w zasadzce i odprowadził podróżnego wzrokiem daleko, póki tenże nie zniknął za górą.

Dziwna była ta zmiana dla samego Barabasza.

Lecz nazajutrz wieczorem znów przepuścił jednego podróżnego, nie zabił go, potem jeszcze jednego i jeszcze, i jeszcze... mimo, że każdy z nich nie był dalej nad dwa kroki od zasadzki.

Trzeciego dnia zmęczony głodem Barabasz poszedł do domu swego dziwnego znajomego i rzekł mu:

— Widzisz, ja mogę z głodu umrzeć, nie zabijam nikogo przez myśl o tobie, nie mam co jeść — nakarmże mnie.

Gospodarz domu chętnie nakarmił i napoił nawracającego się grzesznika, położył go na swem łóżku, aby przespał się spokojnie. Ale Barabasz nie mógł zasnąć, tylko ciągle rozmyślał nad tem co z nim teraz będzie.

— To dziwne — myślał — jakże ja teraz żyć będę? Jeśli przy każdej sposobności ograbienia kogoś będę się tak namyślał, toż ja nigdy nikogo nie zabiję. A nie myśleć tak — już nie mogę.

— Cóż teraz ze mną będzie?

Nazajutrz wrócił w góry w głębokiej zadumie, a za dwa dni znów szedł do miasta, umierający z głodu, do swego znajomego, wołając:

zwolonych. Nieletnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem lub na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów.

Wymieniona broń może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innym celu i w inny sposób bez wypełnienia ogólnych warunków, dotyczących używania broni, nie jest dopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez wojskowych lub dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe.

Z Mikołowa i okolicy.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Mikołowie.

Uroczystości związane z Obchodem Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się w Mikołowie dn. 18. 3. 28. O godz. 9 zebrały się na rynku: szkoły, orkiestra podoficerów rezerwy, przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej z. p. burmistrzem Kojem na czele, przedstawiciele wszystkich urzędów i zakładów, zawodnicy do marszu, związki należące do przysposobienia wojskowego i inne stowarzyszenia w Mikołowie. O godz. 9 min. 30 ruszył pochód przez północną część miasta do kościoła.

W starym kościele dla szkół odprawił Mszę św. ks. prof. Tomala, w kościele zaś parafjalnym odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie ks. Madla. Po nabożeństwie odbył się pochód w południowej części miastą a na rynku zakończył się defiladą.

O godz. 12 w sali Hotelu Polskiego odbyła się akademja. Słowo wstępne wypowiedział p. burmistrz Koj. Tow. Śpiewu „Harmonja“ wykonało kilka pieśni — dyrygował p. inspektor Krawczyk. Odczyt o życiu i działalności Marszałka wygłosił p. inż. Krzemiński. Dalszy ciąg programu wypełniły deklamacje, przygotowane przez szkoły oraz jednoaktówka „Szaleńcy“ odegrana przez związek strzelecki. Na zakończenie chór państwowego gimnazjum odśpiewał „Rotę“. Poczem orkiestra odegrała hymn narodowy i kilka marszów.

— Marsz drużynowy.

O godz. 14 odbyły się na Wymyślance zawody w 10 klm. marszu. Do zawodów stanęło 11 zespołów po 6 zawodników, ukończyło marsz 10 zespołów. Trasa prowadziła ul. Krakowską, drogą polną w stronę Podlesia do kapliczki i dalej polnemi drogami do Mikołowa na Wymyślankę. Przed wymarszem zawodników zbadał dr. Adamczewski. Zawodami kierował kpt. Łuczak, sędziowali prof. Witek i prof. Wojna.

Pierwszą nagrodę — puhar i dyplomy — zdobył poraz drugi zespół z Panewnik. Czas 1 godz. 12 min. 30 sek. Skład zespołu: Kaszyca Walter, Kowalski Franciszek, Rosa Piotr, Rosa Paweł, Szady Paweł i Chmieliński Michał.

Drugą nagrodę — żetony — zespół Zw. Hallerczyków w Mikołowie. Czas 1 godz. 13 min. 45 sek. Skład zespołu: Skamel Józef, Paszek Wincenty, Kiel Teofil, Radka Herman, Mocioł Wojciech i Gregol Leopold.

Trzecią nagrodę — dyplomy — zespół Stow. Młodz. Polskiej w Łaziskach Średnich. Czas 1 godz. 14 min. 15 sek. Skład zespołu: Liszka Konrad, Palenta Paweł, Związek Paweł, Godziek Augustyn, Bojdoł Henryk i Wyra Józef.

Przy rozdawaniu nagród przemówił w imieniu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Dyrektor Gimn. p. Kondziela. W całej uroczystości i zawodach publiczność wzięła licznie udział.

— Przedstawienie dla dzieci w Mikołowie.

W wtorek, dnia 27. b. m. punktualnie o godz. 12 w południe odegra na sali Hotelu Polskiego Sekcja Teatrów Ludowych na Śląsku przy W. O. P. Województwa Śląskiego „Baśń o srebrnym rycerzu, Fantastyczne przygody o królewiczu Orliku“ w 4 aktach, Ireny Pniowerówny, z muzyką Feliksa Sachsego. Jest to pierwszy Polski Artystyczny Teatr Lalek dla dzieci i młodzieży; recytują artyści scen polskich. Bilety do nabycia poprzednio w Magistracie, pokój 7, po cenach 0,10 zł., 0,30 zł. i 0,50 zł., w dniu przedstawienia znów przy kasie na sali.

— Nakarm mnie, głodny jestem, znów nikogo nie ograbiłem ani zabiłem!

Istotnie zabójstw koło Jerozolimy więcej nie było. Swobodnie odetchnięto. Nawet wieczorami można było spokojnie i bezpiecznie chodzić po drodze, podczas gdy Barabasz krył się za kamieniami z gorejącemi od głodu oczyma.

Mówiono:

— Barabasz opuścił nasz kraj, — a nawet: — Barabasz umarł.

Gdy nagle pewnego wieczoru rozległy się krzyki u wrót miasta:

— Trzymajcie tego człowieka — to Barabasz!

Ktoś poznał go, gdy szedł do swego znajomego zaspokoić głód.

Rzucono się na niego, związano powrozami, zbito i wrzucono do więzienia, a następnego dnia sprowadzono przed sędziów.

— Tobie imię Barabasz? — brzmiało pytanie sędziego.

— Rzeczywiście tak się nazywam — odpowiedział Barabasz; — lecz to jeszcze nie występek tak się nazywać i ty się przecież jakoś nazywasz. Za cóż mnie związali i trzymają w więzieniu?

— Zabronionem ci było wchodzić w bramy Jerozolimy — przyszedłeś, więc teraz płacz sam nad sobą. Kara śmierci nie minie cię.

— Nie pojmuję tego — powiedział Barabasz — przecież ja nikogo teraz nie zabiłem. Za cóż więc będziecie mnie karać?

— Według prawa winieneś umrzeć — odpowiedzieli sędziowie.

— Nie pojęci wy ludzie jesteście — wołał Barabasz — skoro człowiek zabija, wypuszczacie go z więzienia; zaś skoro żadna zbrodnia na nim nie ciąży — karzecie go śmiercią. Z pewnością lepiej będzie dla mnie, jeśli umrę. Zabijać was od jakiegoś czasu nie mogę. Żyć z wami mi nie podobna, gdyż zupełnie was nie rozumiem. Mówią, że tam wysoko, nad nami jest jakieś drugie życie.

Spróbuję tam, bo tu — wszystko dla mnie niepojęte. Proszę was tylko, niech umrę jaknajprędzej.

Sędziowie pochylili głowy i zakryli twarze rękami na znak smutku; tym sposobem wydano wyrok śmierci na Barabasza.

— Będziesz rozpięty na krzyżu!

— Tylko czy nie można jaknajprędzej — powtórzył z niepokojem Barabasz.

Siedząc w więzieniu liczył minuty, strasznie się niepokoił i zapytywał straży:

— Czy prędko? Kiedyż?

Nakoniec mu oznajmiono:

— Wychodź Barabasz. Dzień śmierci nadszedł!

Barabasz prędko wyszedł z więzienia, włożył krzyż swój ciężki na ramiona jak piórko, wołając:

— Chodźmy prędko, prędzej!

Ulice, dachy pełne były tłumów ludzi. Całe miasto zbiegło się patrzeć jak prowadzić będą na Golgotę sławnego rozbójnika.

A Barabasz, oblewając się potem, pod palącemi promieniami słońca prawie biegł na miejsce ukrzyżowania.

Żołnierze, ciężko uzbrojeni, ledwie zdążali.

— Czego się tak spieszysz, Barabaszu?

A Barabasz z niepokojem odpowiedział:

— Boję się, by znowu zamiast mnie, nie ukarano śmiercią niewinnego.

——o——

— **Tow. gimn. „Sokół“ w Mikołowie.** Zapowiedziane w ostatnim numerze „Gazety Mikołowskiej“ walne zebranie miejscowego Towarzystwa gimn. „Sokół“ na niedzielę, dnia 25. marca 1928 r. o godz. 3.30 popołudn. nie odbędzie się jak podano w lokalu p. Rudzkiego, lecz w lokalu Hotelu Polskiego (pana Ratki). Porządek obrad ogłoszony jest w sali ćwiczeń. Czołem. Zarząd.

— **Podziękowanie gimnazjum żeńskiego.** Kierownictwo miejskiego gimnazjum żeńskiego składa szczere podziękowanie obywatelstwu miasta Mikołowa za obecność na przedstawieniu uczennic zakładu w dniu 18. b. m., a przedewszystkiem p. burmistrzowi Kojowi, który mimo całodziennych trudów raczył przyjść, p. Kondzieli, dyr. gimn., p. Magasowi, kier. szkoły i gronu nauczycielskiemu gimnazjum i szkoły powszechnej. Również kierownictwo serdecznie dziękuje za pomoc udzieloną przy urządzeniu sceny p. prof. Martuszewskiemu a za bezinteresowne udzielenie mebli i powózki pp. Rozsypołom i za opiekę nad kasą p. Śmiekowskiemu. Czysty dochód na cele samopomocy uczennic (zakupienie podręczników szkolnych dla niezamożnych uczennic) wynosi 170,33 zł.

— **Z Urzędu Rozjemczego w Pszczynie.** Były starosta powiatu Pszczyńskiego p. dr. Lerch został mianowany przewodniczącym Urzędu Rozjemczego w Pszczynie. Dotychczas pełnił funkcję przewodniczącego ś. p. dr. Seidler, prezes sądu powiatowego. Zastępcą został p. Piotrowski.

— **Ferje Wielkanocne w szkołach.** Ministerstwo Oświaty zarządziło okólnikiem, wysłanym do wszystkich kuratorjów, że ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich trwać będą w bieżącym roku szkolnym od dnia 3. do 16. kwietnia.

— **„Zielony tydzień“ na Śląsku.** Wzorem zagranicznych instytucyj rolniczych zamierza Śl. Izba Roln. zorganizować t. zw. „Zielony tydzień“. Impreza ta pomyślana jest jako rodzaj święta rolniczego w ramach wielkiego zjazdu rolników z całego Śląska. W czasie zielonego tygodnia odbyłby się szereg odczytów, interesujących rolników, dalej pokazy zwierząt, maszyn rolniczych i najnowszych wynalazków oraz narady nad aktualnemi zagadnieniami ekonomicznemi. Definitywne oznaczenie terminu zależne będzie od stanu robót gospodarskich.

— **Z S. M. P. w Bujakowie.** W niedzielę dnia 18. b. m. utraciło miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, druha ś. p. J. Minoła, którego śmierć zabrała w kwitnącym wieku życia 20 lat. Pogrzeb odbył się w środę 21. marca, w którym wzięło udział całe Stowarzyszenie Młodzieży Polsk., składając na mogile wieniec, ofiarowany od druhów Stow. Młodz. — Niechaj ziemia będzie mu lekką. „Gotów“. Stow. Młodz.

Programy radjowe.

Niedziela 25. III.

Katowice 10.15 — Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 12.00 — Sygnał czasu, 12.10 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 — Odczyt, 14.50 — Kazanie Pasyjne z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach, 15.15 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17.20 — Rozmaitości, 19.10 — „Bery i bojki śląskie“, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Poniedziałek 26. III.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Program dla dzieci, 18.15 — Koncert z kawiarni „Astorja“, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert kameralny z Warsz.

Wtorek 27. III.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert popołudniowy, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — Transm. opery „Casanowa“ Lud. Różyckiego z Teatru Polskiego w Katowicach, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja“.

Środa 28. III.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Program dla dzieci, 18.15 — Koncert popołudniowy, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert orkiestry dętej z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Czwartek 29. III.

Katowice 12.30 — Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, 16.20 — Komunikaty, 16.40 Skrzynka pocztowa, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Audycja literacka, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja“.

Piątek 30. III.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna XVIII. i XIX. stulecia. 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Pogadanka muzyczna, 20.15 — Transm. koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 31. III.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Program dla dzieci, 1855 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Transm. operetki w 3 aktach Jana Straussa „Zemsta Nietoperza“ z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Rozmaitości.

(+) **Al. Skrzyński posłem w Londynie?** Jak słychać, w ministerstwie spraw zagranicznych omawiana jest sprawa zmiany na stanowisku posła polskiego w Londynie. Na stanowisko to miałby zostać desygnowany były premjer i były minister spraw zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński.

(:) **Nowy pałac Ligi Narodów.** Generalny sekretarjat Ligi Narodów postanowił na prowizorycznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozstrzygnąć kwestję nowego pałacu. Komisja, której przeznaczono prace nad zestawieniem planów, zakończy swe prace prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca. W wyniku tego postanowienia sekretarjatu Ligi Narod. odpadną projekty przeniesienia siedziby Ligi Narodów do innego państwa.

: **Nowy polski okręt szkolny.** W najbliższych dniach zostanie zakończona w stoczni gdańskiej przeróbka okrętu szkolnego „Iskra“, poczem okręt przejdzie do Gdyni, aby przygotować się do podróży ćwiczebnej, która nastąpi w pierwszych dniach kwietnia po Bałtyku, Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnem. „Iskra“ jest szkunerem żaglowo-motorowym o pojemności około 400 ton. Podróż ćwiczebną będzie na niej odbywać 25 podchorążych młodszego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej.

: **Reprezentacyjna dzielnica Warszawy.** Wydział regulacji m. stoł. Warszawy przeprowadził już ostatecznie projekt regulacji dzielnicy dawnego Ujazdowa, zajmowanej dziś przez szpital wojskowy, a położonej pomiędzy Aleją Ujazdowską a przyszłą „Aleją nad Skarpą“. Na przestrzeni tej powstanie szereg gmachów reprezentacyjnych, między innemi — pałac Prezydenta Rzeczypospolitej, nowy gmach Sejmu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Robót Publicznych i inne.

(:) **Statystyka Pekinu.** Według ostatniego spisu ludności w Pekinie, który przeprowadził Czang-Tso-Lin, stolica Chin wraz z przedmieściami, znajdującemi się przed bramami, liczy 1 130 000 mieszkańców. Pekin posiada 64 fabryki, 755 biur rządowych, 1 692 świątyń, 321 instytucyj, użyteczności publicznej, 68 kościołów (t. j. misyj cudzoziemskich), 526 szkół, 70 szpitali, 6 więzień.

(:) **Ilu jest Polaków w Chinach?** Delegat rządu polskiego K. Pindor, przybywszy z Chin do Warszawy, zaznaczył w odczycie tam wygłoszonym, że kolonja polska w Chinach liczy około 3000 osób. Na to odpowiadają wychodzące w Charbinie „Listy Polskie“, że liczba 3000 obejmować może tylko Polaków, posiada-

jących obywatelstwo polskie, — w Chinach bowiem przebywa co najmniej drugie tyle Polaków, którzy z różnych przyczyn posiadają paszporty chińskie, sowieckie, litewskie, łotewskie, niemieckie itd., albo też zupełnie paszportów nie mają i według nomenklatury chińskiej nazywani są „emigrantami".

(:) Sztekker mistrzem Niemiec.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w międzynarodowym wielkiem trunieju walk zapaśniczych w Wrocławiu ulubieniec śl. publiczn. zaw. atleta Sztekker pokonał w walce finałowej słynnego championa świata Kawana, skutkiem czego przyznano mu pierwszą nagrodę.

(:) Za ile wypalono w 1927 r.

Według sprawozdania Monopolu tytoniowego za rok 1927 sprzedaż gotowych fabrykatów tytoniowych przyniosła dochodu w ciągu ubiegłego roku ogółem 490 620 000 złotych. Monopol spirytusowy natomiast przyniósł w roku ubiegłym 480 916 000 złotych dochodu.

(:) Kobiety dyplomatkami.

Rząd francuski postanowił dopuścić do służby dyplomatycznej i konsularnej również kobiety, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż nie mogą one zajmować stanowisk naczelnych jak np. ambasadorów i posłów, a tylko rangi niższe, jak konsulów, wicekonsulów, radców legacyjnych, sekretarzy itp.

(:) Trąd uleczalny!?

W sprawozdaniu rocznem brytyjskiego związku do zwalczania trądu znajduje się wiadomość, że ta straszna choroba w krótkim czasie będzie uleczalna. Kuracja będzie polegała na metodzie, nad którą brytyjscy badacze i lekarze pracowali od więcej niż 10 lat. Trąd leczyć się będzie sokiem otrzymanym z suszonego owocu drzewa „Hidna carpus". Liczba dotkniętych trądem w całym świecie wynosi 4 miljony osób, z czego w imperjum brytyjskiem żyje 460 000.

(:) Więzienie dla jednego człowieka.

W Ameryce skazano jednego z mieszkańców kolonji trędowatych na 10 lat więzienia za zabójstwo. Żadne jednak więzienie nie chciało przyjąć skazańca, aby się trąd nie zagnieździł. Ażeby nie puścić płazem zbrodni i być na przyszłość przygotowanym na podobne wypadki, sąd powziął zamiar wybudowania więzienia wyłącznie przeznaczonego dla skazańca trędowatego.

Wesoły kącik.

W szkole.

— Dlaczego zawsze mylisz się w dodawaniu?
— Nie wiem.
— Czy ktoś ci pomaga?
— Tak, mój ojciec.
— A czem się on zajmuje?
— Jest kelnerem.

—o—

Domyślna mama.

Synek upadł na chodnik; domyślna mama mówi do ojca:

— A mówiłam, że tak będzie! Ten dentysta tak obficie plombował ząb Jasiowi, że teraz biedne dziecko w żaden sposób nie może utrzymać równowagi.

Zimna krew.

— Czy pan Hopkins w domu?
— W domu. Ale nie na długo. Za godzinę pogrzeb pana Hopkinsa.

—o—

Złodziej.

— Wiesz, ten Nadelschwanz jest taki złodziej, że jak tylko spojrzy na złoty zegarek, to już brak pięciu minut.

—o—

Znalazł się.

Mąż: Brr! Co to! Cały kosmyk włosów w zupie?
Żona: Bogu dzięki, że się znalazł! napróżno szukałam go w jarzynie.

—o—

Zaczynali od małego.

Ulicą idzie dwóch dyrektorów banku. Nagle podbiega mały ulicznik, wyciąga jednemu z nich chustkę od nosa z kieszeni i ucieka.

Na to jeden z dyrektorów rzecze do okradzionego kolegi: Moritz, widziałeś? Ten łobuz ciebie okradł a ty nic?

— Daj jemu spokój Izydor — odpowiada tamten — my przecież też od małego zaczynali!

—o—

Nowoczesny taniec.

Komisarz policji: Więc pan twierdzi, że on ją zadusił na śmierć w jasno oświetlonym lokalu, na oczach stu pięćdziesięciu osób i wszyscy się spokojnie temu przypatrywali?

Świadek: Tak, panie komisarzu. Byliśmy przekonani, że oni tańczą.

—o—

Roztargnienie.

Fryzjer, który sam siebie golił przed lustrem, zapomniał się tak dalece, że nawet nie zauważył, jak samemu sobie sprzedał trzy flakony wody do włosów.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Ogłoszenie.

Miejscowy Urząd Policyjny podaje do wiadomości, że w okręgu miasta Mikołowa istnieje nadal kontumacja psów.

Mikołów, dnia 17. marca 1928 r.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) Koj, burmistrz.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. R. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. R. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

½ kg wołowiny I. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg wołowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg wieprzowiny I. gat. 1,36 zł w składzie, 1,26 zł na targu; ½ kg wieprzowiny II. gat. 1,16 zł w składzie, 1,16 zł na targu.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 22. marca 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 8. marca 1928 r. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. R. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. R. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. R. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 21. marca 1928 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

Na zasadzie § 3 ust. z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozp. z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Towary spożywcze: mąka pszenna 60% 0,46 zł za ½ kg, mąka żytnia 70% 0,36 zł, cukier faryna 0,74 zł, ½ kg chleba razowego 0,29 zł, ½ kg chleba z 65% mąki żytniej 0,35 zł, 1 bułka 43 gram. 0,05 zł, wypiek chleba za ½ kg 0,04 zł.

Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych:

Ziemniaki za ½ kg 0,07 zł, ziemniaki za 50 kg (centnar) 6,00 zł, cebula 0,35 zł.

Mleko, masło, jaja, ser: mleko 1 litr 0,46 zł, masło deserowe na targu najlepsze 3,80 z, masło wiejskie na targu 3,20 zł, masło do gotowania na targu 2,80 zł, smalec amerykański 1,60 zł, jaja średnie sztuka 0,16 zł, jaja wyborowe duże na targu 0,18 zł, ser krowi zwyczajny 0,60 zł, słoma wiązka 20 funtowa 0,70 zł, siano wiązka 10 funtowa 0,60 zł, koniczyna wiązka 10 funtowa 0,80 zł, regras wiązka 0,70 zł, sieczka 50 kg 5,00 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 22. marca 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 15. marca rb. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 21. marca 1928 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

— Zgubiono.

Dnia 12. marca rb. około fabryki Büszla w Mikołowie zgubiła p. Hildegarda Mansfeld z Mikołowa, ul. Skotnica nr. 6 jedną parę okularów zwykłych wartości 10 zł. — Znalezione okulary uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój nr. 12, względnie poszkodowanej.


Alboril
Alboril
samodziałający
środek do prania
50%
Sam pierze!
Nadaje się do prania nietylko dobrych płócien, lecz również jedwabie i materjały wełn. pierze się ‚Alborilem'. Nawet najdelikatniejsza tkanina nie ulega zniszczeniu bowiem przy użyciu „Alborila„ tarcie jest zbyteczne.
„GENIUSZ"